

*Piotr Nowakowski*

### O DWÓCH NAGROBKACH MIKOŁAJA TOMICKIEGO

Istotnym składnikiem ludzkiej natury jest, zakorzeniona od najdawniejszych czasów, chęć wyróżnienia się spośród anonimowego tłumu, zmanifestowania swej jednostkowej odrębności. Potrzeba ta realizowana jest poprzez starania zmierzające do czytelnego wypuklenia wszystkich cech, które indywidualizację mogłyby podkreślić. Aby działania takie mogły odnieść należyty, spodziewany skutek, przesyłanie informacji musi dokonywać się poprzez system czytelnych dla wszystkich adresatów desygnatów – czy to wyrażonych za pomocą pisma, czy też innych środków przekazywania informacji powszechnie przyjętych w danym czasie i wśród określonej społeczności. Niekiedy sytuacja wymusza użycia kilku połączonych ze sobą sposobów, aby nie zniekształcona i czytelna informacja dotarła do wszystkich, którzy mogą być jej potencjalnymi odbiorcami.

W przypadku, kiedy adresatami przekazu jest społeczność, wśród której umiejętność czytania nie jest rozpowszechniona, konieczne jest zastosowanie niewerbalnych środków przekazu, a więc przede wszystkim powszechnie przyjętych i określonych symboli niosących w sobie konkretne treści.

Jednym z popularniejszych sposobów przekazania danych o osobie i jej dokonaniach było w średniowiecznej Europie, a więc i w Polsce, utrwalanie ich na różnego rodzaju przedstawieniach ikonograficznych – szczególnie zaś płytach nagrobnych, epitafiach czy obrazach i tablicach fundacyjnych. Przekazywały one informacje o wyobrażonej osobie za pomocą obrazu złożonego z zespołu symboli, które miały ustalone i rozpowszechnione znaczenie. Obraz niejednokrotnie uzupełniony był słowami, najczęściej mówiącymi o imieniu, herbie i godnościach zmarłego, a także o datach narodzin i śmierci. Jednakże możemy przyjąć, iż treści werbalne były tylko powtórzeniem lub komentarzem tego, co przekazywać miał obraz. Przeznaczone wszak były dla dość wąskiego kręgu osób, które umiały odczytać zawarte w nich przesłanie.

Zwyczaj fundowania nagrobków popularny był na ziemiach polskich już od lat wczesnego średniowiecza<sup>1</sup>, a apogeum tego zjawiska przypada na XV i XVI w.<sup>2</sup> Nagrobki miały rozmaicie zakreśloną skalę artystyczną z jednej strony warunkowaną zamożnością fundatora, a z drugiej ograniczeniami jakie stawiał materiał (kamień czy metal) i zdolnościami plastycznymi i warsztatowymi artysty – rzemieślnika wykonującego zamówienie. Zawsze jednak starano się, aby symbole przekazujące treści najistotniejsze były czytelne, nawet jeśli nie udawało się nadać dziełu znakomitych walorów artystycznych.

Czasami okazywało się jednak, iż pierwotna forma przedstawienia nie wystarczająco jasno przekazywała wszystkie konieczne informacje i niezbędnym stawało się wykonanie nowego wyobrażenia, do którego wprowadzano większe czy mniejsze korekty i uzupełnienia.

W niniejszym szkicu pragniemy zająć się dwoma nagrobkami Mikołaja Tomickiego, herbu Łódzia, na podstawie których znakomicie widać takie, jak opisane powyżej, działania.

Zmarły w 1478 r. Tomicki za życia pełnił urzędy chorążego poznańskiego (w latach 1450-1478) i starosty średzkiego (w 1472 r.)<sup>3</sup>. Zapewne wkrótce po jego śmierci rozpoczęto starania o utrwalenie pamięci o nim za pomocą płyty nagrobnej, które zakończone zostały sukcesem. W bliżej nieokreślonym warsztacie wielkopolskim powstała płyta, którą na początku XVI w. umieszczono w miejscu spoczynku zmarłego – w kościele parafialnym pw. świętej Barbary w Tomicach (ilustr. 1)<sup>4</sup>. Możemy także sądzić, iż zamówiona została jeszcze za życia fundatora, a projekt wizerunku powstał pod jego osobistym nadzorem, co wszak było pospolicie praktykowanym podówczas zjawiskiem<sup>5</sup>. Płyta ta, o wymiarach 130 × 220 cm, wykonana została z piaskowca w technice płaskorzeźby. Wyobrażeniu Tomickiego, umieszczonemu w centralnej partii dzieła, towarzyszy okalający napis wykonany w majuskule wczesnohumanistycznej: „HIC+IACET·GENER|OSVS·DOMINVS·NICOLAVS·THOMICZKI | VE[XI]L[LIF]E(R)<sup>a</sup>·POSN[ANIENSIS]<sup>a</sup>·FVN|dATOR·HVIVS EC[C]LESIE<sup>a</sup> REQVIESCAT·I[N]·PACE<sup>b</sup> 1.4.78.<sup>b''</sup>”<sup>6</sup>. W narożnikach płyty umieszczone zostały tarcze heraldyczne z herbami: Łódzia, Nałęcz, Jastrzębiec i Leliwa.

<sup>1</sup> Z wieków XI–XIII pochodzi ponad 30 zachowanych nagrobków. Por. T. Jurkowlaniec, *Nagrobki romańskie w Polsce*, „Rocznik Historii Sztuki” 1981, t. 12, s. 15–41.

<sup>2</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 22.

<sup>3</sup> *Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 200.

<sup>4</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 232–233, nr kat. I 119, il. 119.

<sup>5</sup> Szerzej problem ten omawia P. Mrozowski. Tamże. s. 55–60.

<sup>6</sup> a niezaznaczona abrewiacja Or. b-b data umieszczona w dolnym narożu wewnętrznej strony obramienia; cyt. za P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 233.



Ilustr. 1. Mikołaj Tomicki, herbu Łódzia. Nagrobek – początek XVI w.  
Źródło: P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.

Postać rycerza przedstawiono w lekkim kontrapoście, prawa jego ręka wysunięta jest w geście *adlocutio*, a lewa oparta na biodrze. Twarz nie pozbawiona jest rysów indywidualnych, choć włosy ukryte są pod, noszonym przez Tomickiego na nagrobku, pątlikiem. Dla naszych rozważań najistotniejsze jest jednak uzbrojenie, w jakie zaopatrzony został chorąży poznański.

Jedynym orężem zaczepnym, wyobrażonym wśród uzbrojenia Tomickiego, jest miecz o półtora- lub dwuręcznej rękojeści zakończonej okrągłą głowicą z umieszczonym w centralnej jej części herbem Łódzia. Jelec widoczny jest tylko fragmentarycznie, więc o jego kształcie możemy tylko domniemywać. Najistotniejsza dla próby określenia przynależności typologicznej miecza głownia ukryta jest, niestety, w pochwie, co utrudnia analizę. Wydaje się jednak, iż można zaliczyć ją do typu XVIII, odmiany „c”<sup>7</sup>, w której zebrane są okazy czworoboczne z granią, o długości ok. 85 cm<sup>8</sup>. Datowanie tego typu głowni wyznaczone zostało na lata 1410–1510<sup>9</sup>, a więc czas powstania nagrobka (i przedstawionego na nim miecza) mieści się w tak zakreślonych ramach chronologicznych. Konstatacja taka prowadzić zaś może do wysunięcia hipotezy, iż miecz przedstawiony na nagrobku może być stosunkowo wiernym przedstawieniem miecza rzeczywiście używanego przez Mikołaja Tomickiego. Wrażenie takie pogłębia sposób przedstawienia zdobień pochwy miecza, która w partii zastawy i w pobliżu sztychu dekorowana jest ornamentem ukośnych, przecinających się linii prostych, tworzących niewielkie romby. Miecz swój Tomicki nosił nie od parady, choć zdarzało mu się użyć go w celu niezbyt licującym z rycerskim honorem. Prawdopodobnie bowiem on właśnie był pozwany w sprawie, o której czytamy w jednej z rot sądowych z Wielkopolski, pochodzącej z 1429 r. Brzmi ona następująco: „Tako nam pomóż Bóg +, iżeśmy przy tem byli, iże pan Mikołaj Tomicki<sup>10</sup> nie szedł we trzydzieści <s> tako dobrymi jako sam a s pięciądziesiąt podlejszych do klasztora do mnichów na pana Piotra Szłapa humyslnie hi gwałtownie, mając w ręku każdy miecz, hi nie sepchnął go s mieścą tam, gdziez on siedział jednając”<sup>11</sup>. Czy miecz użyty podczas opisanego zajścia jest tożsamy z wyobrażonym na nagrobku – trudno dziś dociec.

Uzbrojenie ochronne przedstawione na nagrobku to pełna biała zbroja płytowa złożona z kirysu o bombiastym napierśniku połączonym z szorcą,

<sup>7</sup> Według typologii R. E. Oakeshotta z uzupełnieniami M. Głoska; Por. R. E. Oakeshott, *The Sword in the Age of Chivalry*, Londyn 1964, M. Głosek, *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Warszawa 1984.

<sup>8</sup> M. Głosek, *Miecze...*, s. 29.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Micolay Thomicz/ky.

<sup>11</sup> *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*, t. 1: *Roty poznańskie*, ed. H. Kowalewicz, W. Kuraskiewicz, Poznań–Wrocław 1959, nr 1339, s. 474–475.

zbudowaną z dużych folg, osłaniającą nogi rycerza niemal do kolan. Dodatkowym elementem osłony tułowia, chroniącym szyję, jest płytowy obojczyk, zarysowany jednak dość schematycznie. Ręce Tomickiego chronione są płytowymi naręczakami. Uwagę zwracają duże naramienniki z podwiniętymi ku górze górnymi krawędziami, dodatkowo osłaniającymi szyję. Być może zachodziły one na plecy, stanowiąc dodatkową ochronę łopatek. Prawdopodobnie o takim właśnie typie naramienników czytamy w źródłach pisanych, gdzie określane są nazwą „skrzydła”<sup>12</sup>. Również duże są misecz-kowate nałokcice z biegnącą poziomo, centralnie umieszczoną granią i ostrymi zewnętrznymi końcami. Niestety, sposób przedstawienia dłoni nie pozwala stwierdzić, czy rycerz posiada rękawice, czy też dłonie pozostają odkryte. Widoczne na palcach obu dłoni „pierścienie” sugerować jednak mogą, iż są one elementami rękawicy złożonej z niewielkich płytek. Podkreślić należy, iż wszystkie opisane powyżej elementy zbroi, w zasadzie, nie posiadają żadnych zdobień i stanowią prostą acz funkcjonalną konstrukcję o zapewne wysokich walorach bojowych.

Osłony nóg rycerza złożone są z płytowych nabiodrków, nakolanków, nagolenic oraz trzewików. W odróżnieniu od naręczaków elementy te posiadają jednak, skromne wprawdzie, zdobienia. Nabiodrki i nagolenice w partiach przylegających do nakolanków posiadają ornament prostych, ukośnych linii zbiegających się ku pionowej osi symetrii. Same nakolanki zaś zdobione są pionowymi, prawdopodobnie kanelowanymi liniami oraz zaopatrzone w wydatne skrzydełka. Trzewiki Tomickiego zaliczyć należy do popularnego od przełomu XV i XVI w. typu zwanego „niedźwiedźią łapą”<sup>13</sup>. Całość uzbrojenia ochronnego dopełnia kaftan kolczy, którego fragment widoczny jest w wycięciu szorcy.

Uzbrojenie, tak zaczepne jak i ochronne, wyobrażone na nagrobku Mikołaja Tomickiego prezentuje dość wysoki poziom i aczkolwiek pozbawione jest znamion luksusu, możemy je uznać za spełniające wszystkie wymogi ówczesnego pola walki i dotrzymujące kroku osiągnięciom rzemieślników działających w owym czasie na terenach określanych dziś jako Europa Środkowa i Zachodnia. Próbując oszacować wartość uzbrojenia Mikołaja Tomickiego, według obliczeń J. Szymczaka<sup>14</sup>, dochodzimy do wniosku, iż jako „dobre kopijnicze” kosztować musiało około 25 grzywien<sup>15</sup>. Podobne

<sup>12</sup> J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, Łódź 1989, s. 120.

<sup>13</sup> A. Nowakowski, *Uzbrojenie ochronne*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998, s. 97–98.

<sup>14</sup> J. Szymczak, *Koszty uzbrojenia*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998, s. 281, tab. 5.

<sup>15</sup> A więc według cen z 2001 r., około 30 000 PLN. Wyliczenie przeprowadzono przy założeniu, iż 1 grzywna = średnio 200 trof, 1 trofa = 6,30 PLN. Składniki trofy przyjęto za Z. Żabińskim; Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.

zestawy uzbrojenia odnaleźć możemy na wielu nagrobkach z ziem polskich pochodzących z tego samego okresu. Przykładowo, na wykonanym prawdopodobnie w tym samym co nagrobek Tomickiego warsztacie, nagrobku starosty generalnego Wielkopolski Ambrożego Pampowskiego, herbu Poronia<sup>16</sup>, widzimy takie same elementy uzbrojenia<sup>17</sup>. Niemalże identyczny garnitur zbroi, wykutej ok. 1547 r., należał do cesarza Maksymiliana II (ilustr. 4: 1)<sup>18</sup>.

Tak więc na swym nagrobku Mikołaj Tomicki ukazany został jako rycerz (o czym świadczy przedstawienie miecza). O jego zamożności przekonuje zaś wysokiej jakości uzbrojenie ochronne. Nagrobek godnie, jak się wydaje, prezentował rycerza jako chorążego poznańskiego.

Innego jednak zdania był syn Mikołaja – Piotr Tomicki, który wybrawszy karierę kościelną doszedł do wysokich godności biskupa krakowskiego i poznańskiego oraz sekretarza króla Zygmunta Starego<sup>19</sup>. Hierarcha ten w roku 1524 ufundował ojcu nową płytę nagrobną<sup>20</sup> (ilustr. 2, 3), uznając zapewne, iż stary nagrobek nie dość godnie prezentuje Mikołaja Tomickiego – jednak nie tylko jako chorążego poznańskiego, ale jako przodka wysokiego kościelnego hierarchy i urzędnika królewskiego. Warto wspomnieć, iż fundacja ta zapoczątkowała szereg akcji fundacyjnych podejmowanych przez tego dostojnika<sup>21</sup>. Starsza płyta, pierwotnie umieszczona w posadzce prezbiterium, została przeniesiona do nawy, pod chór muzyczny, a nową umieszczono na jej miejscu<sup>22</sup>. Nowy, brązowy nagrobek najpewniej wyprodukowany został przez odlewnika związanego ze słynną pracownią Vischerów, który działał podówczas w Krakowie<sup>23</sup>. Wykonano go w technice

<sup>16</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław, s. 105–107; *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 222.

<sup>17</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 230–231, nr kat 116, ilustr. 116.

<sup>18</sup> W. Boheim, *Handbuch der Waffenkunde*, Leipzig 1890, reed. Leipzig 1985, s. 158, fig. 168.

<sup>19</sup> A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990, s. 268.

<sup>20</sup> J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce*, Poznań 1998, s. 120.

<sup>21</sup> A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 118–199. por. L. Kajzer, *Kaplice i wille. Rola sekretarzy królewskich w recepcji renesansu w Polsce (rozważania wokół książki A. Wyczańskiego)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1992, R. 40, nr 4, s. 566–571.

<sup>22</sup> Później przemieszczono ją na południową ścianę prezbiterium a dziś znajduje się w północnej ścianie nawy.

<sup>23</sup> Dyskusja o pracowni, która miała wykonać płytę, ma w literaturze długą tradycję i, jak się wydaje, nie jest jeszcze zakończona. Por. M. Sokołowski, *Studia z historii rzeźby w Polsce w XV–XVI w.*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki” 1906, t. 7, s. 124; J. Dolczewski, *Geneza i rozwój renesansowego nagrobka z figurą stojącą w Wielkopolsce*, [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, red. T. Rudkowski, Poznań 1970, s. 140; H. Kozakiewiczowa, *Rzeźba XVI wieku w Polsce*, Warszawa 1984, s. 49–50; J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie...*, s. 121. W Krakowie działał wówczas warsztat odlewnika Hanusza, w którym wykonywano płyty „ad modum Nurembergensen”. P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 50.



Ilustr. 2. Mikołaj Tomicki, herbu Łódzia. Nagrobek – 1524 r.

Źródło: J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce*, Poznań 1998.



Ilustr. 3. Mikołaj Tomicki, herbu Łódzia. Nagrobek – 1524 r. (negatyw)  
 Źródło: Jak do ilustr. 2.



odlewu brązowego, rytowanego, złożonego z czterech większych (68–68,5 × 112,5 cm), poziomo ułożonych płyt, z których trzy mieściły wizerunek a jedna inskrypcję, oraz siedmiu mniejszych (szerokość 13,5 × 68–68,5 cm), wąskich płyt z poszczególnymi elementami bordiury. Wymiary całości płyty to 140 × 247,5 cm<sup>24</sup>. W odróżnieniu od nagrobka starszego inskrypcji nie umieszczono na bordiurze, lecz poniżej wizerunku. Wykonana została kapitałą humanistyczną, a brzmi następująco: „NICOLAO · THOMICZKI · VEXILLI/FERO POSNANIENSIS PACE ET BELLO / CLARO AC SINGVLARI VIRTUTE PRVDE(N)CIA PIETATE VITE INNOCENCIA · ET CVL/TV DEI AC RELIGIONIS INSIGNI · PE/TRVS CRACOVIENSIS ET POSNANI/ENSIS EPISCOPVS ET REGNI POLO/NIE VICECANCELLARIVS PARENTI / OPTIMO AC BENEMERENTI POSVIT DIE / SECVNDA MENSIS IVLY · M · D · XXIII”<sup>25</sup>

Jak więc widzimy, do urzędów Mikołaja Tomickiego dopisana została jeszcze jedna „godność” – ojca Piotra, biskupa i wicekanclerza Królestwa. Sama postać ukazana została w kontrapoście z głową zwróconą *en trois quarts*. Artysta zadbał o ukazanie większej liczby szczegółów, mających podkreślić indywidualność rysów twarzy. Włosy nie są już ukryte pod pątlikiem, lecz swobodnie spadają na ramiona otaczając twarz o wydatnym nosie, ostrych rysach, zaokrąglonym podbródku i czole z wyraźnie zaznaczonymi zmarszczkami. Znacznie bogatszy jest także drugi plan przedstawienia, wzbogacony o elementy architektoniczne, z których w oczy rzuca się przede wszystkim zdobiona rozetkami posadzka oraz perspektywicznie ujęty fragment krużganka ze sklepieniem kolebkowym. Zdobniejsza jest także bordiura otaczająca wizerunek i pomieszczony pod nim tekst.

Aby jednak w pełni uzmysłwić sobie różnice pomiędzy obydwoma nagrobkami należy uważnie przyjrzeć się uzbrojeniu, w jakie zaopatrzone został Mikołaj Tomicki na swej drugiej, młodszej płycie nagrobnej.

Zestaw uzbrojenia zaczętnego składa się już z dwóch elementów – miecza i kopii z umocowanym do niej dużym proporcem. Rysunek kopii wykonany został z widoczną dbałością o jakość przedstawienia, aczkolwiek sam oręż ukazany jest w skrócie perspektywnym, mającym na celu pomieszczenie całości broni (o znacznej przecież długości) na płycie. Kopia została więc skrócona i jest niewiele tylko dłuższa od wysokości postaci. Zakończona jest niewielkim grotem z zaznaczoną pionową granią, pod którym artysta przedstawił ozdobny element w postaci pęku ptasich piór lub tekstylnych frędzli. Osłona chroniąca dłoń trzymającą kopię jest również zdobiona

<sup>24</sup> J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie...*, s. 119–121, nr kat. XXXIX, ilustr. XXXIX.

<sup>25</sup> Cyt. za: tamże, s. 120.

liniami pionowymi oraz liniami kanelowanymi, zwężającymi się ku grotowi i w końcu zanikającymi.

Do interesujących wniosków dojść można analizując przedstawienie miecza. Jak się wydaje, reprezentuje on inny typ niż miecz z nagrobka starszego. Głownia jest wyraźnie węższa i krótsza, przypominająca raczej głównie koncerza lub szpady niż miecza. Jelec, niestety, zasłonięty jest z jednej strony fałdami proporca, lecz można go zaliczyć do typu „c”, a więc podobnego jak w przypadku miecza starszego. Niewiele można powiedzieć o rękojeści, którą zasłaniają złożone ręce rycerza. Ponad nimi widoczny jest jednakże półksiężycowaty element, mogący być częścią głowicy. Jeśli przyjąć taką hipotezę, rękojeść miecza musiałaby być co najmniej półtoraręczna. Widoczny fragment głowicy przypomina wprawdzie półksiężyc, jednak nie można wykluczyć, iż w pierwotnym zamyśle miałyby to być łódka – a więc element herbu Mikołaja Tomickiego, widoczny także na głowicy miecza z nagrobka z początku XVI w. Na podstawie wymienionych powyżej podobieństw można wysunąć hipotezę, iż „modelem” dla obu przedstawień miecza był ten sam oryginalny okaz, przedstawiony jednak na obu nagrobkach zupełnie inaczej. Elementem popierającym powyższą tezę mogą być także wnioski wyciągnięte po uważnym przyjrzeniu się pochwie miecza, a zwłaszcza jej zdobieniom. Ledwo widoczny na starszym nagrobku ornament w postaci ukośnych, przecinających się linii prostych, tworzących niewielkie romby, na płycie nowej ukazany jest w całej okazałości. Wynikać to może z trudności w wiernym oddaniu drobnych elementów składowych dekoracji, na jakie napotkał lapicyda wykonujący nagrobek w piaskowcu, który wszak jest surowcem bardziej opornym niż spiżowa płyta.

W stosunku do starszego wizerunku zupełnie zmienione zostało uzbrojenie ochronne. Zmiany te z jednej strony polegają na dodaniu nowych elementów, a z drugiej manifestują się kompletnymi zmianami dekoracji niemal wszystkich elementów garnituru zbroi Mikołaja Tomickiego. W stosunku do płyty starszej, uzbrojenie ochronne wzbogacone zostało o bardzo istotny element – przyłbicę, umieszczoną u stóp postaci, w prawym dolnym rogu płyty. Również poważnie zmieniono przedstawienie obojczyka, który, ledwo zaznaczony na płycie starszej, na wizerunku młodszym złożony jest z trzech, wyraźnie widocznych, poziomych rzędów zbrojników, zachodzących na siebie dachówkowato. Uwagę widza przyciągają także naramienniki o górnych krawędziach mocno wygiętych ku górze, sięgających niemal uszu rycerza, silnie zarysowanej tektonice krawędzi przednich i bogatym zdobieniu. Napierśnik, w jaki odziany jest Tomicki, jest również bogato dekorowany ornamentem kanelowanych linii. Podobnie zdobione są opachy, nałokcice i zarękawia. Do napierśnika umocowana jest szorca, również ozdobiona kanelowaniem i dookołnym ornamentem linii owalnych. Nabiodrki, nagolenice

i trzewiki także zyskały na zdobności – wszystkie te elementy są kanelowane. Natomiast nakolanki różnią się od ukazanych na starszym wizerunku jedynie wyraźniej zaznaczonymi skrzydełkami zdobionymi motywem kwiatowym. Opisane powyżej elementy ochrony ciała uzupełnione są plecionką kolczą, widoczną pod napiersnikiem i na wewnętrznej stronie prawego uda.

Podkreślić należy, iż wszystkie składniki uzbrojenia ochronnego wydają się tworzyć komplet wykonany z dbałością o jednolitość stylistyczną wszystkich jego elementów, co wyraża się identycznością motywów zdobniczych, jakimi został udekorowany. O ile w przypadku uzbrojenia wyobrażonego na nagrobku starszym mogliśmy pokusić się o próbę przybliżonego określenia jego wartości, o tyle oszacowanie ceny uzbrojenia z nagrobka młodszego jest, w zasadzie, niemożliwe. Z pewnością jednak musiała ona być niezwykle wysoka – przede wszystkim ze względu na walory zdobnicze oręża. Zapewne nie popełnimy więc rażącej pomyłki, dopuszczając, że w rzeczywistości, chorąży poznański nie mógł sobie pozwolić na zakup tak drogiego oręża.

Zbroja Tomickiego przedstawiona na płycie z 1524 r. pod względem dekoracyjności nie ma równych sobie wśród przedstawień znajdujących się dziś na ziemiach Polski, a pochodzących z tego samego okresu. Również w ikonografii zachodnioeuropejskiej trudno znaleźć dorównujące jej egzemplarze. Jako analogie wymienić jednak można zbroje cesarzy: Maksymiliana I i Karola V czy oręż Ottona Heinricha (ilustr. 4: 2–4)<sup>26</sup>. Sytuacja taka nie dziwi jednak, jeśli weźmie się pod uwagę znajomość sztuki europejskiej przez Piotra Tomickiego. Był on, co zgodnie podkreślają A. Wyczański i L. Kajzer, najwybitniejszym mecenasem wywodzącym się ze środowiska królewskiego<sup>27</sup>. Znane są jego zainteresowania związane ze słowem pisanym, nie tylko publikowanym drukiem<sup>28</sup>, ale także napisami „na domach, bramach, oknach”<sup>29</sup>. Był on także fundatorem szeregu dzieł architektonicznych<sup>30</sup>, z których na pierwszym miejscu wymienić należy wawelską kaplicę, wzorowaną na Kaplicy Zygmuntońskiej, wzniesioną w latach 1524–1526 przez warsztat B. Berecciego<sup>31</sup>. Z kręgiem Berecciego wiązać także należy umieszczony w owej kaplicy nagrobek Piotra Tomickiego (ilustr. 5), wzorowany być może na nagrobku papieża Pawła II<sup>32</sup>. Nie możemy więc zanegować

<sup>26</sup> W. Boenheim, *Handbuch...*, s. 150, fig. 163, 164; s. 154, fig. 165.

<sup>27</sup> A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 117; L. Kajzer, *Kaplice...*, s. 565.

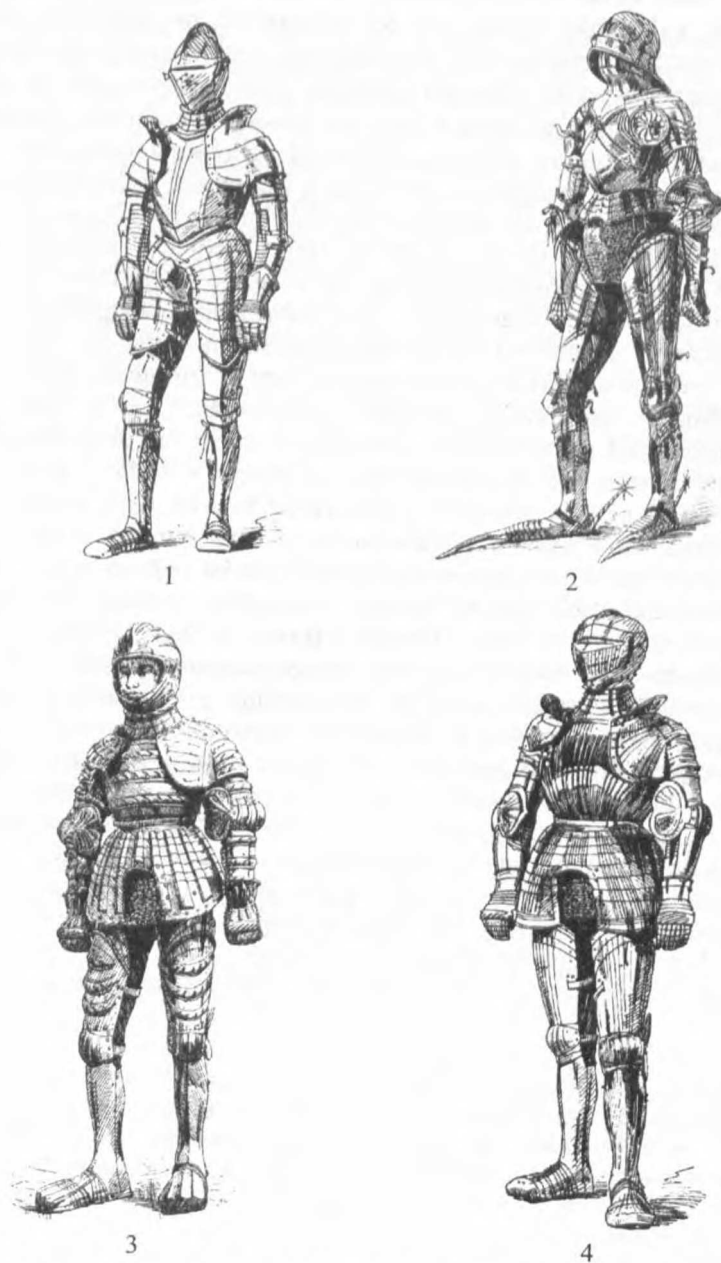
<sup>28</sup> Por. M. Krzyszkowska-Langertowa, *Działalność kulturalna Piotra Tomickiego biskupa krakowskiego*, Lwów 1939; L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle działalności kulturalnej*, Wrocław 1961.

<sup>29</sup> A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 116.

<sup>30</sup> Szerzej problem ten omawiają: M. Krzyszkowska-Langertowa, *Działalność kulturalna...*, s. 39 in; A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 118 nn, L. Kajzer, *Kaplice...*, s. 565–567.

<sup>31</sup> J. Z. Łosiński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce w latach 1520–1620*, Warszawa 1973, s. 33.

<sup>32</sup> H. Kozakiewiczowa, *Rzeźba XVI wieku w Polsce*, Warszawa 1984, s. 56.



Ilustr. 4. 1 – zbroja Maksymiliana II; 2 – zbroja Maksymiliana I, 3 – zbroja Karola V;  
4 – zbroja Ottona Heinricha

Źródło: W. Boeheim, *Handbuch der waffenkunde*, Leipzig 1890, reed. Leipzig 1985.



Ilustr. 5. Piotr Tomicki, herbu Łodzia. Nagrobek – 1532-1533 r.

Źródło: A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990.

przynależności biskupa Tomickiego do kręgu niewątpliwej elity owych czasów, nie tylko elity władzy czy finansowej, ale przede wszystkim intelektualnej i kulturalnej<sup>33</sup>.

Kimkolwiek był rzemieślnik wykonujący zamówienie biskupa Piotra, spisał się doskonale. Wizerunek Mikołaja Tomickiego bez wątpienia zawiera wszystkie atrybuty stanu rycerskiego – miecz i hełm oraz herb, informujący o przynależności rodowej chorążego poznańskiego. O jego zamożności (a zapewne także wyrafinowanym guście artystycznym) świadczą zapewne zaś miały ornamentowane płyty zbroi, utrzymane w jednorodnej stylistyce.

Z pewnością jednak uzbrojenie przedstawione na płycie młodszej uznać można za zmaterializowane wyobrażenie o tym jak, według biskupa, powinien wyglądać możny, wpływowy i nadążający za przemianami ówczesnego pola walki (choć może tylko rycerskiej „mody”) rycerz. Jedynie kilka elementów

<sup>33</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1551–1562*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 1, red. A. Wyczański, Warszawa 1976, s. 57–119; A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 242.

oręża można, na podstawie porównania z płytą starszą, zaliczyć do autentycznych składników uzbrojenia Mikołaja Tomickiego.

Potrzeba ufundowania ojcu godnie go przedstawiającego nagrobka musiała być dla Piotra Tomickiego sprawą niezwyklej wagi. Ceny takich dzieł powodowały, iż krąg fundatorów brązowych płyt nagrobnych w średniowiecznej Polsce ograniczony był do bardzo wąsko pojętej elity finansowej. Zebrane przez P. Mrozowskiego informacje źródłowe przekazują nam, iż ceny wyrobów pracowni Vischerów, importowanych do Polski, sięgały kwot przekraczających 100 florenów<sup>34</sup>. W skład tej sumy, oprócz kosztów samego surowca i wykonania, wliczyć także należy niebagatelne koszty związane z przetransportowaniem wyrobu na miejsce przeznaczenia. O skali tychże wydatków mówi wzmianka o sprowadzeniu z dalekiej Flandrii do Krakowa płyty Wojciecha Jastrzębca. Za wykonanie i transport tejże zapłacono bowiem aż 400 grzywien „w monecie pruskiej”<sup>35</sup>. Nieco tańsze były dzieła wykonywane w granicach królestwa, gdyż w takim przypadku cena nie była powiększana o koszty dalekiego transportu. Jak wiemy, krakowski odlewnik Hanusz, za wykonaną w 1525 r. płytę *ad modum Nurybergensem* zainkasował 95 florenów<sup>36</sup>. Zapewne więc zbliżoną sumę włożyć musiał także biskup Piotr.

Na wydatkowanie tak znacznej kwoty zapewne nie mógł sobie pozwolić fundator nagrobka starszego. Zadowolili więc się musiał dziełem wykonanym z tańszego surowca. Ceny płyt piaskowcowych kształtowały się wszak na znacznie niższym poziomie niż wyrobów brązowych, osiągając maksymalną wartość kilkunastu grzywien<sup>37</sup>. Nie wiemy, niestety, kto poniósł koszty ufundowania płyty, jednak nie możemy wykluczyć, iż w całości lub w jakiejś części partycypował w nich, być może, sam Mikołaj Tomicki, troszcząc się za życia o zachowanie pamięci o swojej osobie. Trudno dziś wnioskować o dochodach uzyskiwanych przez chorążego poznańskiego. Zapewne przekraczały one przyjętą w literaturze „średnią krajową” kształtującą się w wieku XV na poziomie 60 grzywien<sup>38</sup>, jednakże koszty ufundowania płyty nagrobnej stanowić musiały poważne obciążenie budżetu.

Z takimi ograniczeniami nie musiał się jednak liczyć Piotr Tomicki, a potrzeba godnej kommemoracji pamięci ojca była silniejsza od oporów, które mogły być związane z wyłożeniem znacznej sumy na zapewnienie

<sup>34</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 59.

<sup>35</sup> *Acta Capitulum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1–3, wyd. B. Ulanowski, [w:] *Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 13, 16, 18, Kraków 1894, 1901, 1908 nr 1602.

<sup>36</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwów kapitułnych i kurialnych krakowskich*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski, t. 3: 1516–1526, Kraków 1970, nr 338, 366.

<sup>37</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki...*, s. 60.

<sup>38</sup> A. Gąsiorowski, *Czynniki rozwarstwienia stanu szlacheckiego w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Struktura feudalnej społeczności na ziemi Československa a Polska do přelomu 15 a 16 století*, red. J. Cierny, F. Heil, A. Verbik, Praha 1984, s. 79.

przodkowi okazałego nagrobka, przystojącego ojcu hierarchy. Według studiów A. Wyczańskiego, wpływy uzyskiwane z rozmaitych źródeł (beneficja, pensje, inne dochody) przez sekretarzy królewskich sięgały kwoty 500–700 florenów<sup>39</sup>, a więc suma ok. 100 florenów, które, jak przyjmujemy, zapłacić musiał Piotr Tomicki za płytę nagrobną dla swego ojca nie wydaje się, w kontekście uzyskiwanych przezeń dochodów, zatrważająco wysoka, i z pewnością nie naruszyła w znaczącym stopniu biskupiego budżetu.

Podsumowując stwierdzić możemy, iż płyta nagrobna chorążego poznańskiego pochodząca z początku XVI w. daje nam prawdopodobne wyobrażenie o jego stanie majątkowym oraz faktycznie posiadanym przezeń uzbrojeniu. Płyta z roku 1524 uświadamia nam zaś, jak winien wyglądać możny i dostojny rycerz, aby potomni nie musieli wstydzić się zań i mogli być dumni z wizerunku swego protoplasty.

Instytut Archeologii UŁ

*Piotr Nowakowski*

#### ON TWO TOMBSTONES OF NICOLAUS TOMICKI

Two tombstones of the ensign of Poznań Nicolas Tomicki, of the Łódzia clan, are not numerous cases when the same person appears in iconography more than once. It enables the comparison of the images as well as their analysis not only from the portrait point of view, but also the correlation between dress or armament details. In the article the results of an analysis of both Nicolaus Tomicki's tombstones are presented; the aim of the analysis is to show the armament in the images.

The first tombstone comes from the turn of the 15<sup>th</sup> century, so it must have been made for the ensign and under his supervision. Foundation of the second tombstone, from 1524, is the work of his son Nicolaus – the archbishop of Cracow and Poznań as well as of the secretary of Sigismund the Old – Peter Tomicki.

Both sets of armament considerably differ from each other not only in respect of the suite of elements, but also a variety of their ornamentation. It can be presumed that Peter Tomicki considered the first tombstone of his father too simple for an ancestor of a church notable and the king's secretary and that is why he founded another tombstone, with a changed image and an accompanying inscription.

Certainly the armament showed on the earlier tombstone can be regarded as materialised representation of how, according to the bishop, a powerful knight, who follows the changes of battlefield, or maybe only knights' fashion, should look like. Only few elements of the armament, on the grounds of comparison with the older tombstone, can be included to authentic components of the armament of Nicolaus Tomicki.

<sup>39</sup> A. Wyczański, *Między kulturą...*, s. 95; W okresie 29.06.1518 r. – 13.07.1519 r. pensja Piotra Tomickiego jako podkanclerzego wynosiła 400 florenów, zaś w latach późniejszych spadła do 300 florenów. *Idem*, s. 86.

The tombstone of the ensign of Poznań, from the years after 1478, gives us a probable idea of his financial status and actually possessed armament. The tombstone from 1524 makes us realize how a notable knight should look like for his descendants not to feel ashamed and to be proud of the image of their ancestor.